

Pro-banderowska propaganda w polskiej szkole

8 kwietnia 2014

2 kwietnia w jednym z liceów w Łowiczu miała miejsce wizyta zaproszonej przedstawicielki ambasady ukraińskiej w Polsce. Oto relacja czym argumentowała poparcie dla banderowców.

Zaczęła od krótkiej relacji z sytuacji na Ukrainie. Z początku uraczyła uczniów bardzo zachęcająco tematem cierpiących obywateli ze względu na nie tak dawne wydarzenia. Oczywiście zapomniała wspomnieć, że swój wkład w to miała też obecnie rządząca prawica, która dopuszczała się licznych aktów wandalizmu i terroru w stosunku do wrogów politycznych a także postronnych obywateli.

Kolejną sprawą, którą uraczyła uczniów przedstawicielki ambasady było stwierdzenie, że zachód Ukrainy, który jest przychylny kosmetycznym zmianom banderowców w stylu usuwania pomników Lenina czy zmianie nazw ulic, które noszą imiona bohaterów komunizmu na bohaterów nacjonalistycznych jest bardziej postępowy niż wschód i centrum kraju, której to ludność stanowczo stawia opór przeciwko podobnym akcjom a Lenin wciąż jest tam równy z wielkimi bohaterami narodowymi. Tym samym zapędziła się w kozi róg ponieważ wspomniała, że – cytuję: „usuwamy ikonę mordercy – Lenina na rzecz naszego bohatera – Bandery”.

Tym samym kilkoro uczniów oburzyło się i jasno odpowiedzieli, że jest to zamykanie faktów historycznych, takich jak rzeź na Wołyniu, pod dywan. Droga pani przedstawicielki stwierdziła, że to tylko stereotyp a gdy została wyprowadzona z równowagi z wielkim oburzeniem stwierdziła, że rzeź na Wołyniu to fikcja socjalistycznej propagandy. Dodatkowe, ciekawe stwierdzenie pada z jej ust gdy zaczyna się drążyć temat współpracy UPA z nazistami, że „mimo wszystko komunizm zabił więcej ofiar i

bardziej dzieli ludzi niż nacjonalizm", co jest sprzeczne samo w sobie gdy zagłębimy się w definicje obu tych ideologii.

Nie była w stanie przekonać w dużej mierze świadomej młodzieży do niczego więcej ponad pomoc cywilnym ofiarom wydarzeń na Ukrainie.

Autor: tow. Matib

Źródło: [Władza Rad](#)